Rok I. Wilno, d. 10 sierpnia 1927 r. Nr. 15.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, ul. Zamkowa 6.
Kurja Metropolitalna Wileńska
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Pismo Ojca św. do Episkopatu polskiego. — Dilecto Filio Nostro Alexandro Tit. S. Augustini S. R. E. presb. Cardinali Kakowski Archiepiscopo Varsaviensi ceterisque Venerabilus Fratribus Archiepiscopis et Episcopis Poloniae.—PIUS PP. XI.—*Dilecte Fili Noster et Venerabiles Fratres, salutem et apostolicam benedictionem.* — Quamquam de condicione rerum in quibus Ecclesia apud Vos versatur saepe certiores Nos facere consuevistis, gratissimae tamen Nobis eae litterae fuerunt, quas e Varsaviensi conventu coniunctim dedistis; ut enim dioecesium vestrarum bono in hac defficultate temporum consuleretis, opportune pollicebamini actionem catholicam, quam vocant, ad Apostolicae huius Sedis praescripta non semel edita, studiose vos provecturos esse. Nemo non videt quam immensus pateat laboris campus, ubi non solum clerus, sed etiam lecti de populo viri sollertiam suam modis omnibus exercere queant. Nec minus iucunda Nobis ea fuit grati animi significatio quam praebere voluistis quia egregium istum Apostolicae Sedis Nuntium in amplissimum S. R. E. Cardinalium Collegium cooptavimus; eo magis quod recte vos peculiare quoddam benevolentiae Nostrae signum erga istam Rempublicam in hoc agnovistis. Quod ad vexationem pertinet Mexicanae gentis, non miramur equidem, si dolorem inde tam impensum, ut scribitis, Poloni persentiant; utque pias preces pro fratribus fundere perseverent enixe rogamus. Ceterum deligenter quidem perpendimus, quae vos, collatis consiliis, Nobis proposuistis; de eaque re opportunas normas per Apostolicum Nuntium Nostrum afferendas vobis iam curavimus. Atquae Dei auxilia vobis precati, ut quae prudenter statuistis in effectum deducatis, coelestium, auspicem munerum itemque paternae voluntatis Nostrae testem, vobis, dilecte Fili Noster et Venerabiles Fratres, singulisque dioecesibus unicuique vestrum concreditis apostolicam benedictionem effuso animo impertimus. Datum Romae apud Sanctum Petrum, die X mensis Junii anno MCMXXVII, Pontificatus Nostri sexto. *PIUS PP. XI. (Acta A. S.*, t. 19 str. 276).

Dyrektywy dla Legata Apostolskiego na Kongres Eucharystyczny w Ankonie. — Na mający

się odbyć V. Kongres Eucharystyczny w Ankonie Ojciec św. wysłał swego Delegata w osobie J. Em. Kard. Piotra La Fontaine, patrjarchy weneckiego, któremu pomiędzy innemi zaleca, aby zachęcił wiernych do częstego przystępowania do Komunji św., „która jest żywicielką zgody chrześcijańskiej i najpewniejszą drogą do wyżyn cnót chrześcijańskich". *(Acta Ap. Sedis,* t. 19, str. 206).

Nominacje biskupie. — Na tajnym Konsystorzu, dn. 20 czerwca r. b., Ojciec św. ogłosił między innemi mianowanie nast. Biskupów: *Ks. Michała D'Herbigny'ego, Ks. Piusa-Eugenjusza Neveu, Ks. Kazimierza Tomczaka, Ks. Stanisława Rosponda, i Ks. Karola Radwańskiego. (Acta Ap. Sedis,* t. 19, str. 241—243).

Odznaczenia. — Tajnymi Szambelanami Ojca św. zostali mianowani: ks. Tomasz Wlazowski, ks. Stanisław Kwieciński, ks. Juljan Krygowski i ks. Eugenjusz Żukowski — z diecezji przemyskiej, ks. Leon Kasyna, ks. Józef Szydzik i ks. Paweł Teichert—z diecezji chełmińskiej, szambelanami honorowymi: ks. Romuald Frydrychowicz, ks. Franciszek Rozyński i ks. Józef Wysiński — z diecezji chełmińskiej; szambelanem tajnym *di Spada e Cappa*—p. Seweryn Korab-Dolański z diecezji przemyskiej. *(Acta Ap. Sedis,* t. 19, str. 263—4.).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Ofiary na Misje Wewnętrzne otrzymano z następujących parafij.—1) Orany 10 zł. 25 gr. 2) Małe Soleczniki 14 zł. 3) Dworzec 6 zł. 4) Taboryszki 10 zł. 5) Iwje 60 zł. 6) Łazduny 5 zł. 7) Bazylika 60 zł. 51 gr. 8) Czarna Wieś 16 zł. 9) Krynki 30 zł. 10) Wasilków 42 zł. 11) Wilno WW. ŚŚ. 30 zł. 12) Dolistów 4 zł. 13) Słonim 10 zł. 14) Bielica 3 zł. 30 gr. 15) Wielkie Soleczniki 6 zł. 57 gr. 16) Grodno—Fara 118 zł. 17) Worniany 65 zł. 18) Daugieliszki 25 zł. 19) Wawiórka 25 zł. 20) Bonifratrzy 24 zł. 05 gr. 21) Jęczmieniszki 10 zł. 22) Wilno—Franciszk. 20 zł. 23) Pielasa 5 zł. 24) Roś 33 zł. 77 gr. 25) Wilno św.—Rafał 48 zł. 26) Niemenczyn 15 zł. 27) Suderwa 25 zł. 28) Olkieniki 46 zł. 29) Podbrzezie 20 zł. 30) Wilno—św. Stef. 15 zł. 31) Smołwa 14 zł. 02 gr. 32) Kiemieliszki 15 zł. 40 gr. 33) Odelsk 15 zł. 50 gr. 34) Szarkowszczyzna 8 zł. 35) Troki 27 zł. 50 gr. 36) Porozowo 100 zł. 37) Kobylnik 10 zł. 35 gr. 38) Brasław 14 zł. 60 gr. 39) Głębokie 10 zł. 40) Usnarz 6 zł. 50 gr. 41) M.-Brzostowica 3 zł. 65 gr. 42) Dalekie 8 zł. 43) Porzecze 17 zł. 42 gr. 44) Werejki 8 zł. 45) Hniezno 23 zł. 46) Rykonty 9 zł. 20 gr. 47) Nieciecz 10 zł. 48) Strubnica 12 zł. 49) W.-Esymonty 34 zł. 05 gr. 50) Świsłocz 50 zł. 51) Hruzdowo 3 zł. 52) Łuczaj 4 zł. 60 gr. 53) Plussy 40 zł. 54) Postawy 19 zł. 31 gr. 55) Dryświaty 15 zł. 36 gr. 56) Lebiedziewo 15 zł. 75 gr. 57) Suchowola 5 zł. 58) Hoduciszki 15 zł. 59) Gajdy 14 zł. 15 gr. 60) Jeziory 6 zł. 63 gr. 61) Jasionówka 45 zł. 62) Biała Waka 16 zł. 63) Wilno św. Józef 16 zł. 64) Szumsk 20 zł. 65) Olkowicze 11 zł. 60 gr. 66) Łużki 5 zł. 67) Korycin 16 zł. 80 gr. 68) Szydłowice 20 zł. 69) Sobakińce 11 zł. 55 gr. 70) Wiszniew Świrski 27 zł. 71) Kozłowicze 13 zł. 50 gr. 72) Wołkowysk 38 zł. 73) Repla 19 zł. 55 gr. 74) Kwasówka 16 zł. 30 gr. 75) Opsa 15 zł. 76) Oszmiana 117 zł. 77) Smorgonie 13 zł. 14 gr. 78) Bohdanów 13 zł. 79) Mosarz 6 zł. 80) Kalwarja 38 zł. 81) Wilno—Wizytki 5 zł. 75 gr.

Sprzedaż obrazów i wizerunków religijnych.—Kurja Metropoiltalna Wileńska pismem z dn. 30.VII. r. b. Nr. 2665 podaje do wiadomości

pismo Urzędu Wojew. (Wydz. Adm.) do p. Komisarza Rządu z dn. 17.V. r. b. Nr. 4622 nast. treści: „W odpowiedzi na pismo z dn. 10.V.27 r. Nr. 12490 z dn. 29.IX.26 r. L. 42276 komunikuję, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 2.XI 1926 r. IV. AP. 14209/26 w sprawie zakazu malowania, rysowania, robienia i sprzedaży obrazów i wizerunków świętych przez osoby wyznania niechrześcijańskiego wyjaśniło, iż zakaz ten opiera się na art. 100 Ustawy z 1890 roku z ciągiem dalszym w 1906 r. o zapobieganiu występkom (tom XIV Swoda Praw b. c. ros.). Artykuł ten brzmi: „osobom wyznań niechrześcijańskich zakazuje się malowania świętych obrazów, wyrób krzyży i innych tym podobnych przedmiotów chrześcijańskiego kultu, również zakazuje się tym osobom wszelkiego rodzaju handlu takiemi przedmiotami". — Za Wojewodę *(—) W. Reiss*, Radca Wojewódzki.— Za zgodność (—) podpis nieczytelny, sekretarz". — Za zgodność *X. A. Mościcki.* Notarjusz Kurji Metropolitalnej Wileńskiej.

Rekolekcje dla Księży.—Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości: „Dziekan miasta Wilna podaje do wiadomości, że rekolekcje dla PPWW. Księży dekanatu rozpoczną się 8 sierpnia r. b. po południu w gmachu Seminarjum Duchownego i będą trwać do 11 sierpnia włącznie. *(—) X. Fr. Wołodźko,* Prałat Kapituły Metropolitalnej, Dziekan miasta Wilna".—Wilno dn. 28.VII.27. Nr. 2756/I. *X. W. Meysztowicz* w/z Kancl. Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity: x. dr. Michał Sopoćko, kapelan W. P., naznaczony na Ojca Duchownego Semin. Archid.—8.VIII.27 r. Nr. 2887, x. kan. Stanisław Zawadzki, Ojciec Duchowny Seminarjum Duchownego, naznaczony na proboszcza par. ostrobramskiej w Wilnie, 8.VIII.27 r. Nr. 2867, x. dr. Antoni Leosz naznaczony na wik. kościoła św. Jana w Wilnie — 8.VIII.27 r. Nr. 2866, x. Józef Kowalczuk, wik. z Oszmiany, przeniesiony na wik. do Zdzięcioła—8.VIII.27 r. Nr. 2886, x. Zygmunt Żejdis, wik. zdzięciolski, przeniesiony na wik. do Oszmiany—8.VIII.27 r. Nr. 2885.

Zmiany w wizytacji kanonicznej.

Kurja podaje do wiadomości, że zaszły pewne zmiany w rozkładzie wizytacji pasterskiej J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego, a mianowicie:

Dnia	Godzina przyjazdu	Parafja	Dnia	Godzina przyjazdu	Parafja
10.VIII	14,30	Bujwidze	28.IX	15	Byteń
11.VIII	9,30	Michaliszki	„	17	Dziewiątkowicze
„	15,30	Worniany	29.IX	14	Sielawicze
12.VIII	10	Gierwiaty	„	17	Łukonica
22.IX	11,30	Zdzięcioł	30.IX	14	Dereczyn
23.IX	12,30	Ruda-Jaworska	4.X	6,30	Supraśl z Białegostoku
„	14	Skrundzie			wieczorem powrót do Wilna
„	16	Rendzinowszczyzna	9.X	14,30	Turgiele
24.IX	14,30	Rohotna	10.X	14	Taboryszki
25.IX	10,30	Dworzec	11.X	9	Onżadów
26.IX	10	Mołczadź	„	15	Miedniki
„	12,30	Wysock	12.X	9	Szumsk
„	15,30	Słonim	„	17	Rukojnie
27.IX	10	Synkowicze	18.X	14	Ostrowiec
„	14	Żyrowice	19.X	14	Ławaryszki
„	17	Albertyn	20.X	15,30	Powrót do Wilna.
28.IX	12	Nowopolna			

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

KSZTAŁCENIE OBYWATELSKIE.

Misereor super turbam.—Któż nie pamięta tej sceny, opisanej przez Mateusza i Marka ewangelistów, gdy to Boski nasz Zbawiciel litował się nad rzeszą, idącą wślad za Nim już od trzech dni, by słuchać słowo Jego, a nie mającą posiłku?... Na innem miejscu o tychże tłumach zgłodniałych Zbawiciel powiedział Apostołom: *Date illis vos manducare.*

To nam wskazuje, że troska o sprawy doczesne powierzonych nam przez Boga ludzi, zwłaszcza gdy się te sprawy zazębiają z całym splotem spraw i interesów duchownych i etycznych, należy w znacznej mierze do powinności duszpasterskich.

Wychodząc z tego założenia, wszystko to, co służy rzeczywistemu dobru naszych wiernych, nie powinno być obcem pasterzowi dusz, oczywiście — przy zachowaniu właściwego stopniowania. Wszystko we właściwej mierze powinno być uwzględniane przy spełnianiu obowiązków duszpasterskich. Szczególniej nauczanie zajmuje tu pierwsze miejsce i powinno być przystosowane do czasu i potrzeb aktualnych.

Nieodzowną wprost potrzebą naszych czasów jest kształcenie świadomego obywatela-katolika. O ile w czasie niewoli pod tym względem wystarczało nauczanie biernej cnoty obywatelskiej, bo nasze stanowisko polityczne na inne nie pozwalało, o tyle teraz katolik ma obowiązek wyjść z bierności i brać w życiu kraju udział czynny, bo do tego ma prawo i ścisły obowiązek.

Zachowanie katolickiego charakteru naszego kraju—to obowiązek nasz obywatelski i jednocześnie katolicki, a przez wypełnienie tego obowiązku najlepiej przysłużymy się krajowi i społeczeństwu, bo zapewnimy mu spokój i ład, te nieodzowne warunki dobrobytu i zdrowego postępu.

Wybory do samorządów, które obecnie przeżywamy, przekonały, że społeczeństwo katolickie nie jest przygotowane do zadań, które stoją przed niem, że nie umie odróżnić czynników ładu od czynników rozstroju, że się łatwo daje powodować agitacji wywrotowej, potępionej przez najwyższy Autorytet w Kościele, jako szkodliwej dla życia społeczeństw, państw i narodów. Obojętnie na to patrzyć nie mamy prawa, bo nie spełnilibyśmy obowiązku naszego świętego powołania.

Chrystus Pan, patrząc niegdyś na miasto Jerozolimę, a widząc tragiczną przyszłość jego, *głośno nad nim zapłakał, mówiąc: O gdybyś i ty, w tym właśnie dniu twoim, poznało to, co ci pokój przynosi* [1]. A czy nie trzeba i teraz płakać nad losami społeczeństw i narodów, które pod wpływem teoryj wywrotowych przechodzą straszne wstrząsy wewnętrzne i wywołują niepokój międzynarodowy?

Teorje wywrotowe, które się jednoczą ze sobą w nienawiści do Kościoła katolickiego, nie są zdolne do zapewnienia ludzkości warunków zdrowego postępu bo zapoznają najważniejszy jego czynnik — zasady etyki, opartej na prawie Bożem. Jako takie, powinny, być one demaskowane, podawane krytyce, zwalczane. Miejsce na to jest wszędzie — szkoła, instytucja społecza i nawet ambona, wszędzie powinniśmy je wyświetlać i zbijać.

Ale to będzie praca negatywna, która może być tylko środkiem tymczasowym obrony i ostrzeże-

---

[1]) Łuk. 19. 41—42.

nia przed grożącem tuż niebezpieczeństwem. Kształcenie, które jest budowaniem, winno się odbywać za pomocą podawania materjału pozytywnego.

Nauczanie nasze, zmierzające do kształcenia obywatelskiego, powinno objąć naukę o społecznej naturze człowieka, wypływającej z woli Stwórcy-Boga, i o prawach, życiem społecznem człowieka rządzących. Mamy obowiązek wyjaśniać wiernym, co to jest państwo, jakim ono powinno być według nauki Kościoła, opartej na zasadach Ewangelji, jakie są obowiązki i powinności każdego obywatela względem państwa i państwa względem obywatela, nie pomijając sprawy odpowiedzialności każdego obywatela za całość państwa, wyjaśniać rolę obywatela przy wyborach i t. p.

Z ust kapłana ma katolik w naszych czasach posłyszeć naukę o zagadnieniu społecznem, które zdaniem socjologów katolickich jak i Autorytetu nauczającego w Kościele, jest zagadnieniem nawskroś etycznem. Nie zapominajmy, że kazania ks. Kettelera, biskupa mogunckiego, stworzyły podwalinę ruchu chrześcijańsko-społecznego i stały się podstawą współczesnych zdobyczy socjalnych. Zasady sprawiedliwości i miłości społecznej powinny być częstym tematem naszego nauczania. Własność, jej cechy i powinności, praca i sprawiedliwe jej wynagrodzenie i ochrona, opieka społeczna i racjonalna filantropja — to są tematy, które muszą być również często omawiane. Nie mówię już o organizacjach społecznych i gospodarczych, o których, na szczęście, teraz się częściej słyszy.

Oczywiście — te wszystkie tematy lepiej omawiać ze szczegółami w odczytach i pogadankach poza kościołem, niż z ambony, gdyż tam warunki zewnętrzne dają większą swobodę słuchaczowi żądania wyjaśnień, odparcia zarzutów i t. p. To jednak katolik powinien wiedzieć, że oficjalne nauczanie Kościoła nie pomija kwestyj, interesujących w naszych czasach ogół.

Jednego tylko trzeba się wystrzegać w nauczaniu kościelnem, mianowicie — popierania takich czy innych stronnictw. Natomiast wcale nie należy unikać jasnego postawienia sprawy co do kierunków wywrotowych: Kościół je potępia, bo one są szkodliwe dla społeczeństwa pod względem duchowym i materjalnym, a my powinniśmy iść za jego przykładem, wykluczając jednakże czy to w nauczaniu Kościelnem, czy też pozakościelnem wszelkich osobistych wycieczek i form wulgarnych. Zresztą, kierunki wywrotowe same określiły swój stosunek do Kościoła, bo zasady ich nie dadzą się pogodzić z zasadami Kościoła; nie mamy więc i my nic do ukrywania.

Wreszcie nauczanie to powinno być przepojone wszechstronną i prawdziwą miłością chrześcijańską, wtedy i słuchacz zrozumie — po czyjej stronie prawda, odczuje różnicę pomiędzy robotą wywrotowców, a rzetelnem wskazywaniem prawych dróg.

X. W. L.

Nauczanie wyższego Katechizmu w parafjach.

1.

Jednem z najważniejszych praw i obowiązków Kościoła katolickiego jest nauczanie. Zbawiciel świata, jako Boski Mistrz i Nauczyciel, w sposób najświętszy nauczanie rozpoczął, a dalszy jego ciąg przekazał Apostołom i ich następcom, nadawszy im do tego władzę i włożywszy na nich obowiązek, gdy mówił: „*Euntes in universum mundum, praedicate Evangelium omni creaturae... docentes eos servare omnia quaecumque mandavi*

vobis" [1]). Wiadomo, z jaką usilnością i poświęceniem spełnili Apostołowie ten rozkaz i jak za wierność jemu męczeńską otrzymali koronę. Następcy ich — biskupi i kapłani, podobnież wierni temu rozkazowi, spełniali go i spełniają, nauczając przez wszystkie wieki koleją po sobie następujące pokolenia ludzkie.

Jakie są skutki tego nauczania, wiadomo każdemu. Wyrwało ono ród ludzki z ciemności i fałszu i postawiło go w świetle prawdy nieomylnej, bo Bożej. Wszczepiło w serca i umysły ludów wiarę Chrystusową, a przez nią w miejsce dawnej dzikości i barbarzyństwa postawiło miłość i poświęcenie, w miejsce zbytku, rozpusty i zbydlęcenia przyniosło wesele i pociechy duszom oraz nadzieję szczęśliwego żywota wiecznego. Zmieniły się też skutkiem tego wszystkie stosunki ludzkie od góry do dołu, znikło niewolnictwo i tyranja domowa, a życie człowieka, przeniknięte we wszystkich stosunkach, podnosiło się coraz wyżej i dosięgło i dosięga takich wyżyn i szczytów moralnych, o jakich świat dawny ani pojęcia, ani przeczucia mieć nie mógł. Cała cywilizacja chrześcijańska płynie z tego źródła nauczania. Gdy ono żywo bije i szerokim rozlewa się strumieniem, życie chrześcijańskie podnosi się i kwitnie, najwspanialsze przynosząc owoce—cnoty, świętości, pokoju i błogosławieństwa. Przeciwnie, gdzie źródło nauczania wysycha, tam życie wyższe powoli zamiera, a człowiek do barbarzyństwa i dzikości wraca. Świadkiem czasy obecne.

Z tego stanowiska uważając nauczanie chrześcijańskie, łatwo zrozumieć, że kapłan nauczający, gdy misję poruczoną sobie przez Zbawiciela i Jego Kościół spełnia z dokładnym pojęciem jej niezmiernej doniosłości i usilnem pragnieniem jej błogosławionych skutków, staje się prawdziwym dobroczyńcą społeczeństwa, pośród którego żyje i działa. Już Apostoł św. Paweł tę prawdę uznał i głosił, gdy zapewniał, że ci, którzy czynią dobrze i nauczają, otrzymają podwójną nagrodę w niebie.

Do takiej to zaszczytnej i w skutki najcenniejszej obfitej pracy, do takiej wielkiej zasługi i wielkiej nagrody wezwał nas Pan i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, wlewając w dusze nasze powołanie i namaszczając je na wieki dostojnością swego Kapłaństwa. Jesteśmy nauczycielami ludu chrześcijańskiego, zastępujemy w urzędzie nauczania samego Chrystusa, prowadzimy dalej dzieło przez Niego rozpoczęte, i bezwątpienia pragniemy z niego najobfitszych pożytków tak dla tych, których nauczamy, jak i dla siebie samych. I osiągniemy je niezawodnie, jeżeli odrzuciwszy od siebie wszelkie względy, jakie słabość ludzka zwykła podsuwać, postawimy sobie jeden, jedyny cel, jakim jest duchowny pożytek ludu i złączona z nim zasługa nasza przed Bogiem.

Nauczanie religijne nie jest, nie może i nie powinno być ani zewnętrznym obrzędem, którego forma działa na zmysły, a przez nie budzi i uspasabia duszę do uczuć pobożnych, ani czynnością mającą na celu podniesienie świetności nabożeństwa, ani tembardziej polem jednania sobie malutkiej sławy, zadowolenia nędznej próżności lub popisów, niby podziw wywołujących; ale jest poprostu skutecznem przelewaniem prawd Bożych z przejętego wiarą umysłu i serca nauczyciela w umysły i serca słuchających. Dlatego też kapłan katolicki, bez zdradzenia swego powołania i obowiązku, nie może i nie powinien czego innego pragnąć i szukać w spełnianiu nauczycielskiej misji, jak tylko i jedynie dostania się do umysłów i serc słuchaczów swoich, złożenia w nich prawd Bożych i obudzenia

---
[1]) Mar. 16. 15, Mat. 28. 20.

prawdziwego tychże prawd rozumienia i umiłowania.

Otóż tutaj nastręcza się trudność a zarazem nasuwa się pytanie, jaką właściwie drogą nauczający ma najkrócej i najskuteczniej trafić do umysłów i serc słuchaczów, aby ich doprowadził do tego, iżby prawdy Boże, o tyle o ile to jest możliwem, pojęli i umiłowali? Pytania tego tutaj w całości rozbierać nie mam zamiaru dlatego, że prawdy Boże z siebie mają tę siłę, że skoro są pojęte umysłem wierzącego człowieka, łatwo do serca przechodzą, zwłaszcza jeżeli samo serce nie jest zepsute, oraz dlatego, że skłonienie serca do umiłowania prawdy jest dopiero następstwem jej poznania. Poprzestaję na wyjaśnieniu zasad, któremi wstęp otwierać sobie należy do pojęcia słuchaczów.

Przedewszystkiem więc zważyć należy, jaka jest siła umysłowa ogółu słuchaczów w parafjach naszych, gdyż do stopnia tej siły musi być stosowanym sposób nauczania. Jak niepożytecznym byłby wykład, usiłujący ułatwić pojęcie prawd łatwo umysłowi każdemu przystępnych, stosowany do słuchaczów wykształconych i do szerszego myślenia przywykłych, gdyż znudziłby ich i zniechęcał; tak również żadnej korzyści nie może przynieść nauczanie wyższe, w formę oderwaną ujęte, szeroko roztoczonem rozumowaniem się posługujące wobec słuchacza nieumiejętnego, niezdolnego do szybkiego przyswajania sobie pojęć i wyrażeń nieznanych, słowem umysłowego prostaczka, który świetnie prowadzonego wykładu wcale rozumieć nie może. Przedewszystkiem więc wzgląd mieć należy na stopień wykształcenia ogółu nauczanych wiernych.

Ogół ten w większej części parafij naszego kraju składa się z ludu, nieposiadającego żadnego nawet elementarnego wykształcenia. W parafjach wszystkich, razem wziętych, lud miejski olbrzymią mniejszość stanowi, a i on posiada jeśli nie żadne, to powiększej części małe wykształcenie, tak że osoby wyżej wykształcone prawie we wszystkich parafjach stanowią wyjątek, a i pomiędzy temi jest wiele, takich które religijne wykształcenie miały w szczupłych podane rozmiarach, lub wiele z niego uroniły, nie odświeżając w pamięci. Nie bez słuszności więc przyjąć wypada, że nauczanie religijne wogóle powinno się stosować do niewykształconych i rozpoczynać się od podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej, że ujęte być powinno w organiczną całość i systematycznie w sposób jak najprzystępniejszy przeprowadzone.

Nauczanie w tych warunkach możliwem jest tylko w formie katechizmowej, w której wyłożonym być powinien kolejno cały szereg prawd dogmatycznych, na nich oparty, następnie wykład przepisów chrześcijańskiej moralności i wyłożone pomoce, jakie Chrystus Pan zostawił i wskazał, iżby używając ich chrześcijanin, pomimo wrodzonej naturze ludzkiej słabości, zdołał i wiarę w całości i obyczaje swe w czystości zachować. Do takiego nauczania nie nadaje się żadna inna forma, prócz katechizmowej. Homilja, oparta na perykopach Ewangelji, czytanych ludowi, nie daje ani systematycznego ciągu nauczania, ani nie pozwala wyczerpnąć całej nauki chrześcijańskiej, dlatego samego, że treścią Ewangelji przeczytanej ograniczyć się musi.

Kazania, jako wykładające jedną tylko prawdę wiary lub moralną, nie zdołają również objąć całości i zachować systematycznego pochodu. Nadto obiedwie te formy nauczania, posługujące się więcej rozwiniętą argumentacją i oratorskim ustrojem, nadają szeroki zakres wykładowi, przewyższający siły umysłowe ogółu słuchaczów, którzy aby z nich korzyść odnieśli, powinni być poprzednio do

tego przysposobionymi przez dobrze przeprowadzony katechizm.

Pomijam tutaj tak zwane nauki parafjalne, które zwykle krążą w kółku wad, jakim parafjanie ulegają i są pasterskiem upomnieniem do ich porzucenia. Nauki takie, jako właściwie nie uczące niczego, leżą poza obrębem religijnego nauczania.

Słowem, katechizmowego nauczania niczem zastąpić nie można, a wszelka inna forma, aby przyniosła pożytek, powinna się opierać na dokładnej w słuchaczu znajomości katechizmu. Stąd też, gdzie katechizm nie bywa wykładanym, tam lud w rzeczach wiary ciemny, a jego nieumiejętność uwydatnia się w skrzywieniu i rozluźnieniu obyczajów, oraz w skłonności do przeciwnych świętości wiary praktyk guseł i zabobonów.

Katechizm ten należałoby odbywać w każdą niedzielę w ciągu roku przed sumą lub w czasie sumy przed *Credo* z ambony. Wyjmują się tylko niedziele wielkiego postu przeznaczone na rozbiór i wykład pięciu warunków Sakramentu Pokuty.

Po przeczytaniu Ewangelji i wyprowadzeniu z niej króciutkiej praktycznej nauki, należy powtórzyć treść nauki katechizmowej, w przeszłą niedzielę wypowiedzianej, i w treści opowiedzieć naukę, jaka będzie powiedziana w przyszłą niedzielę. Potrzebnem to jest, aby nietylko lud lepiej mógł zapamiętać przedmiot nauk, ale nadto, aby się uwydatnił związek jednej nauki z drugą i aby nieobecni na jednej nauce nie stracili przynajmniej treści nauki opuszczonej i dopatrzyli jej łączność z innemi.

(C. d. n.). *X. S. N.*

Kronika parafjalna.

Kronika parafjalna — takbym nazwał książkę, którą autorzy Teologji Pasterskiej radzą prowadzić każdemu proboszczowi, a na którą zwracał uwagę J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, zwiedzając jesienią roku zeszłego poszczególne dekanaty.

W rozmaitych diecezjach, a nawet i parafjach rozmaite dają tej książce nazwy, a więc w jednych nazywają poprostu Historją parafji, w innych *Liber memorabilium*, w innych zaś *Historia domus* i t. p. Aczkolwiek w większości wypadków treść tych ksiąg jest ta sama, to jednak czasami nazwa wpływa na uwydatnienie pewnych szczegółów. Tak np. *Historia domus* dąży do tego, aby dotrzeć, o ile to możliwe, do początków poszczególnej parafji i kościoła i tylko temu się poświęca. *Liber memorabilium* zaś zazwyczaj wiele poświęca miejsca rozmaitym czynnościom proboszcza i innych pracowników w parafji, a nawet wypadkom z życia Kościoła i kraju.

Oczywista rzecz, w każdym wypadku treść i forma książki zależy od indywidualności autora.

Jeszcze na początku roku bieżącego jeden z Sz. Konfratrów, z upoważnienia księży kondekanalnych, zwrócił się do Redakcji *Wiad. Arch. Wil.* z nast. treści propozycją: „J. E. Ks. Arcybiskup, wizytując księży archidiecezji, wyraził życzenie, by przy każdym kościele prowadzona była *Kronika kościelna.* Byłoby bardzo pożądane, by podane zostały choćby najogólniejsze wskazówki, jak i co należy w *Kronice* zapisywać, gdyż zbytnia indywidualność, połączona z nieświadomością w tej sprawie, może być posunięta do śmieszności".

Wyręczając Szan. Redakcję *Wiad. Archid. Wil.*, chciałbym się podzielić kilku uwagami, które mi się przy tem nasuwają w tym celu, by inni Szan. Konfratrzy, więcej może spostrzegawczy i praktyczni, zechcieli dodać do nich własne spostrzeżenia,

a z tego będziemy mogli otrzymać te „najogólniejsze wskazówki, jak i co należy w kronice zapisywać“.

Otóż — co do mnie, przedewszystkiem wcalebym się nie bał zbytniej indywidualności, a nawet pragnąłbym tego, żeby się ona jak najbardziej uwydatniła.

Dwojakie mojem zdaniem, jest zadanie *Kroniki parafjalnej*: wprowadzenie każdego proboszcza in medias res pracy parafjalnej, uświadomienie w jej potrzebach i skierowanie usiłowań tam, gdzie należy. My się często błąkamy poomacku, gdy się znajdziemy na parafji, nie zdajemy sobie sprawy, do czego się wziąć, odrabiamy pracę, dobrze zrobioną przez naszych poprzedników, albo ją psujemy. *Kronika* powinna nam wskazać, co już się w parafji zrobiło, co się zapoczątkowało, a co jeszcze jest do zrobienia.

Drugiem zadaniem *Kroniki* jest dostarczenie materjału bezpośredniego dla historji diecezji i kraju. I tu, właśnie, indywidualność nietylko nie będzie szkodliwą, lecz nawet bardzo pożądaną.

Przypadkowo dostały mi się do rąk notatki pewnngo proboszcza z czasów pierwszych lat okupacji niemieckiej, notatki pobieżne, lecz zawierały one cenne wiadomości, dotyczące stosunku władz okupacyjnych do Kościoła i życia religijnego, oświaty, gospodarstwa, wsi naszej itp. Niestety, były to tylko strzępy, ale i te strzępy, o ile tylko ocalały, będą z czasem stanowiły pierwszorzędny materjał naukowy dla przyszłych historyków.

Bez wątpienia pierwszorzędnem zadaniem *Kroniki* jest cel praktyczny, to znaczy ułatwienie pracy duszpasterskiej, dla tego, który tę *Kronikę* pisze, jak i dla jego następców.

Tak zapatrując się na *Kronikę*, należałoby umieszczać w niej wszystko to, co dotyczy życia religijnego i pracy duszpasterskiej w parafji. Po krótkim wstępie historycznym, o ile dokumenta i pamięć sięgają, o kościele i parafji, podać dzieje swej pracy od przybycia do parafji w zakresie fabryki kościelnej, a więc remontów kościoła, zabudowań plabanjalnych, ozdoby i sprzętów kościelnych. Te rzeczy musiałyby być podawane najobjektywniej, bez żadnej przesady i drobiazgowości osobistej i względnie najkrócej.

Co do pracy duszpasterskiej, należałoby uwzględnić trzy działy: ściśle kościelny — a więc sposób odprawiania Służby Bożej i obchodu wybitniejszych świąt i uroczystości, nauczanie religijne — kazania, nauki katechizmowe, katechizacja, nauczanie w szkołach. Udzielanie Sakramentów, sakramentalje i poszczególne obchody parafjalne, wizytacje kanoniczne, odwiedzanie parafji, chorych i t p. Statystyka uczęszczania do Sakramentów, statystyka urodzin, ślubów, pogrzebów, ruch ludności. Dział kulturalno - oświatowy, szkolnictwo, nauczanie prywatne, nauczanie pozaszkolne, czytelnictwo—książki, gazety, instytucje kulturalne i t. p. Dział społeczny — stowarzyszenia i związki.

Te działy musiałyby uwzględniać jaknajdokładniej statystykę, udział parafjan i duchowieństwa parafjalnego w zakresie czynności, uwzględniających poszczególne działy.

Są jednak wypadki w życiu parafji, które się nie dadzą zaliczyć do żadnego z tych działów, i dlatego powinien być dział ogólny, uwzględniający np. udział ludności w życiu politycznem i administracyjnem kraju, wypadki znaczniejsze, katastrofy żywiołowe, stan zdrowotny i t. p.

Ponieważ jednak najłatwiejszym sposobem pisania *Kroniki parafjalnej* jest porządek chronologiczny, pamiętnikarski, przeto wpisywanie po kolei wszelkich znaczniejszych wypad-

ków z życia parafji, Kościoła i kraju, wraz z charakterystyką udziału w nich ludności danej parafji, rozstrzyga kwestję pisania *Kroniki parafjalnej* najpraktyczniej i najbardziej celowo. *X. A. N.*

Ks. Ignacy Rosołowski.

DEKANAT NADWILEJSKI.

(c. d.) 2.

W 1677 r. 12 września Mikołaj Słupski, bp. gracjonopol., prałat-archidiakon, kościół pokonsekrował pod tytułem św. Anny, jak świadczy napis nad drzwiami pod chórem. Rocznicę konsekracji obchodzono w niedzielę 20 po świątkach.

W 1884 r. ks. Nikodem Cycen, proboszcz wołkołacki i dziekan nadwilejski, zbudował nowy obszerny kościół z kamienia na tem samem miejscu z ofiar parafjan i tegoż roku poświęcił go pod tytułem św. Jana Chrzciciela.

Sufit w obecnym kościele podbity deskami, belki poprzeczne oparte na 4 drewnianych słupach kwadratowych, i w ten sposób kościół dzieli się na trzy nawy. Kościół ma cztery ołtarze.

Dzwonica, murowana, stoi osobno w rogu cmentarza, po lewej ręce od wejścia do kościoła. Księgi metryczne kościół posiada: chrzestne od 1682 r., ślubne i pogrzebowe od 1798 r.

Kaplice w parafji: 1) na cmentarzu drewniana—zrujnowana, 2) w Teresdworze, również drewniana, ołtarz Matki Boskiej z 1765 r. fund. Tyszkiewicza, 3) w Starej Żośnie, murowana zrujnowana.

Fundusz dawniejszy kościoła: Jurysdyka w miasteczku 1 włóka, folw. Firkowszczyzna o 2 kilometry odległy z wioskami — Wirże i Zamosze, razem 28 domów, 23 włok i 24 morgi.

Bp. miński Dederko folw. firkowski dekretem 1813 r. przeznaczył na dochód kapitule mińskiej.—Pozatem kościół miał legat wysokości 150 rb. z 1756 r. Elżbiety Bojkowskiej z obowiązkiem odprawiania 2 mszy na miesiąc, zabezpieczony na majątku Dobryjanów Bajkowskich, później Skoreniów. Szpital kościelny miał ogrody na warzywa, w szpitalu było ubogich 10 osób, które posługiwały przy kościele.

Po konfiskacie funduszów kościelnych kościół w Wołkołacie został zaliczony do 3 klasy z przydziałem ziemi przy plebanji 33 dziesięcin.

Plebani: x. Stanisław Święcicki dziek. 1641 r., x. Marcin Borzecki 1651—1674 r., x. Władysław Dzięgielewski 1682—1694 r., x. Bonifacy Klaczkowski 1750 r., x. Michał-Antoni Halicki 1772 r., x. Bazyli Salmonowicz, kanonik, 1798 r., x. Bazyli Gińko 1813 r., x. Marcin-Stanisław Augustynowicz, dziekan nadwil. 1844 — 1866 r., ostatni instytuowany proboszcz. Po nim x. Nikodem Cycen, dziekan 1866—1901 r., — pogrzebany przy kościele. Parafjanie postawili na jego grobie pomnik marmurowy. (D. c. n.).

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 9 lipca 1927 r.

Od pewnego czasu w Bazylice Metropolitalnej i w niektórych kościołach m. Wilna i Wileńszczyzny przy kazaniach niedzielnych czytane są nietylko perykopy ewangeliczne, lecz i Epistoły, przypadające na ten dzień. W większości jednak kościołów archidiecezji Epistoły dotąd się nie czyta, rzekomo, dlatego, że dotąd Władza nie wydała odnośnego zarządzenia. O ile przypominam, zarządzenia takiego na piśmie rzeczywiście nie było. W Bazylice rozpoczęto czytanie Epistoły mniej więcej od przyjazdu do Wilna J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Musiało więc być ustne zarządzenie, o którem wie tylko Wilno i kilka kościołów podwileńskich, i stąd powstała ta niejednostajność, na którą zwracają uwagę wierni. *Ad amovendam admirationem*, oczywiście, pożądane byłoby ujednostajnienie.

Słyszałem głosy przeciw czytaniu Epistoły, oparte na tem, że Epistoły wogóle są bardzo trudne do zrozumienia, i wierni z czytania ich wcale nie korzystają. Nie podzielam jednak tego zdania, chociażby dlatego, że przecież *omnis scriptura divinitus inspirata, utilis est ad docendum, ad arguendum, ad corripiendum, ad erudiendum in iustitia* [1]), a w tym wypadku Epistoła — to nietylko *scriptura divinitus inspirata*, lecz tekst, *wybrany* przez Kościół *ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości.* A Kościół musiał mieć swoje poważne względy, dla czego te a nie inne wyjątki aprobował do czytania we Mszy św. Względy te wyrozumieć się dają tylko przy ściślejszem badaniu liturgji dnia jak i całego roku kościelnego.

Niejasność Epistoł raczej przemawiałaby za tem, żeby, właśnie, je czytać i wyjaśniać ludowi. Na brak treści w nich narzekać nie można, gdyż zawierają tyle, że się nie da w czasie jednej nauki wyczerpać.

Trudniejsza jest rzecz z tem, że nie mamy w języku polskim gotowych kazań na tematy Epistoł, albo takich kazań na każdą niedzielę i święto nie znam. Są natomiast w obcych językach przepiękne wyjaśnienia Epistoł na wszystkie niedziele roku. Znam jeden podręcznik w języku włoskim, mianowicie biskupa Bonomelli'ego pod tytułem *Nuovo Saggio di Omelie per tutto l'anno.* Torino 1914. w czterech tomikach. Przypuszczam, że są też i w innych językach. A zresztą od czegoż są komentarze, a jeżeli chodzi o wyjątki z Listów św. Pawła, to mamy bardzo dobre, bo krótkie lecz wyczerpujące u J.-A. Van Steenkiste'a w *Commentarius in omnes S. Pauli Epistolas* (w dwuch tomach), lub znacznie obszerniejsze w *Cursus S. Scripturae.*

[1]) Tim. 3. 16.

Liturgiczne znaczenie Epistoły, jak również praktyczne zastosowanie w związku z liturgją całego roku znajdujemy w dziele ks. d-ra Józofa Kupka *O Cirkevnim Roce*, wydanym po czesku w Pradze 1907 r.

W b. Kongresówce Epistołę czytano oddawna, a gdzie dotąd nie czytano, to zaczęto ją czytać od czasu, gdy to zostało uchwalone i przyjęte na zjeździe Episkopatu polskiego. Episkopat tu nie tworzył nowości, lecz poszedł za przykładem całego Kościoła.

Z powodu czytania Epistoły jedno dałoby się do zauważenia, mianowicie—pewne ceremonje. Czytanie lub śpiewanie Ewangelji we Mszy św. otoczone jest pewnemi ceremonjami, a więc odmawia się *Munda cor*, djakonowi towarzyszą akolici, wierni powstają i t. p. Gdy tymczasem przy Epistole tego niema, a chór, przy jej śpiewaniu przez subdjakona, siedzi, capite cooperto. Otóż, to samo należałoby zachować i przy czytaniu Epistoły z ambony, mianowicie: po zapowiedzeniu ogłoszeń, wygłoszeniu zapowiedzi, rozmaitych informacyj i t. p., które zwykle się podają z ambony [1]), odrazu rozpocząć od tego: „Lekcja, czytana we Mszy św. na niedzielę lub uroczystość, wyjęta z listu św. Pawła, rozdział...“ Przytem chór i wierni siedzą. Po przeczytaniu Epistoły możnaby się przeżegnać i po zwykłym wstępie: „Na cześć i chwałę... i t. d.“ czytać Ewangelję. Wymaga tego duch obrzędów liturgicznych.

X. A. N.

Wizytacja kanoniczna. — Nową serję wizytacyj kanonicznych J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita rozpoczął d. 3 sierpnia. Tego dnia J. Ekscelencja udał się, w towarzystwie ks. sekretarza Meysztowicza, do Hoduciszek w dek. święciańskim. Z Hoduciszek J. E. Ks. Arcybiskup udał się do Komaj, z Komaj do Łyntup, z Łyntup do Strunojć. W czasie tej wizytacji przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania około 6.000 osób. W Łyntupach odbyła się konferencja duchowieństwa dekanatu święciańskiego pod przewodnictwem J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

[1]) Należy je podawać przed czytaniem Epistoły i Ewangelji a więc przed kazaniem.

Powrót z wizytacji. — Dn. 6 sierpnia wieczorem J. E. Ks. Arcybiskup powrócił z wizytacji kanonicznej i do 17 sierpnia przebędzie w Wilnie, z wyjątkiem wyjazdu do Bujwidz dn. 10 sierpnia..

Remont gmachu Kurji Metropolitalnej. — W czasie feryj letnich odbywa się gruntowny remont gmachu Kurji Metropolitalnej, oraz przeprowadzane są niektóre zmiany w rozkładzie poszczególnych urzędów.

Urzędowanie. — Od 3 sierpnia rozpoczął, urzędowanie kanclerz Kurji ks. kanonik Adam Sawicki. — Od 16 sierpnia rozpoczyna urzędowanie Sąd Metropolitalny.

Rekolekcje. — Od dnia 8 sierpnia odbywają się w gmachu Sem. Metrop. rekolekcje dla księży dekanatu wileńskiego na miasto. Przewodniczy ks. Smodlibowski, jezuita.

Liga Katolicka. — Min. Spr. Wewn. zarejestrowało „Ligę Katol. Archid. Wil.“.

Internat dla uczniów gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie. — OO. Jezuici od jesieni tego roku otwierają internat w domu przy ul. Wielkiej Nr. 64, dla uczniów swego gimnazjum.

Szczuczyn (lidzki). — Do Szczuczyna zjechali niedawno księża Pijarzy i założyli swój dom zakonny. Do ufundowania tam domu zakonnego wiele się przyczynili księstwo Druccy-Lubeccy, zwracając dawne mury poklasztorne temu zakonowi, dla którego własnym sumptem wzniósł je niegdyś książe Ksawery Drucki-Lubecki.

Dekanat święciański. — Obecny dekanat święciański ma trzy nowe kościoły, powstałe przed wojną: w Łyntupach, Hoduciszkach i Twereczu. Wszystkie są murowane, duże, ale wewnątrz jeszcze nie wykończone. Piękny nowy kościół w Twereczu w czasie działań wojennych wiele ucierpiał, obecnie już dochodzi do pierwotnego stanu. Na szczególniejszą uwagę zasługuje kościół, pochodzący z XVII wieku, w Komajach, fundacja Rudominów; w absydzie i zakrystji widoczne pozostały ślady gotyku, u frontu zaś — charakterystyczne baszty ze strzelnicami.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Ojciec Święty mianował byłego nuncjusza apostolskiego w Warszawie, J. E. kardynała Lauri'ego, wielkim penitencjarjuszem. — Ojciec św. na miejsce zmarłego kard. Cagiano di Azevedo mianował kard. Frühwirtha kanclerzem św. Kościoła Rzymskiego. — Dn. 17 lipca Ojciec św. przyjął na audjencji 5.000 robotników, należących do związku „Rekolekcyj Robotniczych“, którzy przyszli złożyć swój hołd Głowie Kościoła pod przewodnictwem swego dyrektora o. Dominika Gori'ego, jezuity. W przemówieniu swoim Ojciec św. zachęcał członków do szerzenia idei Związku, jak również idei „Ligi wytrwania“, przeznaczonych do pracy nad podniesieniem poziomu moralnego wśród rzesz robotniczych. —Dn. 24 lipca w kościele grecko-katolickim przy via del Babuino odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. króla rumuńskiego, Ferdynanda. Na nabożeństwie byli obecni kardynałowie: Gasparri, Cerreti, Sincero i inni, oraz korpus dyplomatyczny przy Watykanie. — Na żądanie Ojca św. *Dzieło Rozkrzewiania Wiary* uchwaliło w roku bieżącym uruchomienie specjalnej agencji, poświęconej sprawie ewangelizacji świata. Agencja ta, nosząca nazwę *Agentia Fides* i mieszcząca się w pałacu Propagandy w Rzymie (piazza di Spagna 48), będzie dążyła do tego, aby dyrektorom Dzieła Rozkrzewiania Wiary dostarczać potrzebnego materjału do zużytkowania w ich zakresie, a więc wiadomości i fotografje aktualne, jak również artykuły o stanie misyj, ich warunkach i pracach. — Kongregacja „De propaganda Fide“ postanowiła przywrócić na wyspie Rhodos siedzibę arcybiskupstwa, dzięki wydatnej pomocy rządu włoskiego. — Dn. 7 sierpnia król egipski Fuad ze świtą udał się do Watykanu. Papież przyjął króla w małej sali tronowej. Rozmowa trwała 10 minut. W czasie jej papież wręczył królowi order Złotej Ostrogi oraz portret swój w bogatych ramach. Następnie król Fuad złożył wizytę kardynałowi Gasparri'emu.

Francja.—23 i 24 lipca odbył się wielki zlot katolickich związków gimnastycznych i sportowych w Rouen. Federacja związków, które powstały w roku 1898, liczy obecnie 55 związków regjonalnych, 2.500 stowarzyszeń i 350.000 członków, których „celem jest, przez użycie racjonalnej gimnastyki i sportów atletycznych, rozwijanie sił fizycznych i moralnych młodzieży robotniczej“. — Kongres eucharystyczny w Lyonie wysunął na pierwszy plan wielkie znaczenie „apostolatu ludzi świeckich“, którzy swoją wiarą i czynem wiele się mogą przyczynić do ponownego uchrześcijanienia Francji. — Kongres naukowy w Dijon, odbyty 12 — 15 czerwca, całą sekcję poświęcił specjalnie św. Bernardowi, którego działalność i wpływ omawiały pierwszorzędne siły naukowe francuskie i zagraniczne. — Do Lourdes tego lata napływają ze wszystkich krajów liczne pielgrzymki, przywożąc ze sobą wielu chorych. Biuro lekarskie do sprawdzań, mające nowego prezesa w osobie d-ra Abadie-Bayro, bardzo skropulatnie przeprowadza badania nad każdym przybyłym tu chorym. W tym roku sprawdzono kilka cudownych uzdrowień. W dniach od 18 do 24 lipca r. b. odbyła się polska pielgrzymka do Lourdes, w której uczestniczyli Polacy, przebywający na terenie Francji. W Lourdes spotkała pielgrzymka polska pielgrzymki: francuską z Paryża, liczącą 2.600 osób i z Montpellier w liczbie 3.400 osób, pielgrzymkę z Hiszpanji, oraz bardzo liczną pielgrzymkę z Portugalji. — *Action Française* w walce z Kościołem ucieka się do niewybrednych środków. I tak, mszcząc się za wyrok Stolicy Apost., wydali pp. Maurras i Daudet rozkaz członkom organizacyj, by przestali wspierać katolicką działalność, by wstrzymali się nawet z regularną opłatą składek na utrzymanie duchowieństwa i kościołów, by w ten sposób poderwać jedyną materjalną podstawą egzystencji katolicyzmu we Francji. Cała katolicka Francja zawrzała oburzeniem, gdy to wyszło na jaw. To daje miarę, jak daleko doszedł konflikt tego obozu z Kościołem.

Hiszpanja. — Ksiądz Almeda, jezuita, oddający się studjom nad fizyką, po licznych doświadczeniach, prowadzonych od roku 1921, dokonał niezwykłego wynalazku, skonstruowawszy nowy typ akumulatora elektrycznego. Dotychczasowe ołowiane akumulatory przy zbyt dużym ciężarze miały za małą pojemność. O. Almeda zdołał przezwyciężyć wspomnianą trudność: jego nowy akumulator przy niezwykle małej wadze posiada wielką pojemność. Energja, którą gromadzi, dzisięciokrotnie przewyższa energję dotychczasowego ołowianego akumulatora o tej samej wadze. Wartość jego w praktycznem zastosowaniu jest ogromna. Obliczają np., że lokomotywa, zaopatrzona w akumulator O. Almedy, może przebyć drogę 800 do 1000 km. przy jednorazowem tylko początkowem naładowaniu akumulatora.

Czechosłowacja. — Od dn. 20 do 24 lipca odbył się piąty z rzędu Zjazd Unjonistyczny w Welehradzie. Obraz pracy unjonistycznej w Polsce w dłuższym referacie przedstawił J. E. Biskup Przeździecki. Na zakończenie Zjazdu uchwalono trzy rezolucje. W pierwszej zobowiązują się uczestnicy kongresu do szerzenia miłości, stosownie do zalecań papieża Piusa XI, ażeby jedność chrześcijańska dokumentowała się wobec innych wyznań, życiem pobudzającem do naśladowania, a szczególniej miłością. W drugiej rezolucji zobowiązują się duszpasterze do budzenia ducha miłości w swoim narodzie w stosunku do innych narodów, a to przez dobre przykłady, kazania i t. d. Trzecia rezolucja zaleca ofiarowanie Komunji świętej za członków innych narodów, szczególnie tych, które uchodzą za nieprzyjacielskie. — W Rzymie między Sekretarzem Stanu, kard. Gasparri'm, a przedstawicielem rządu praskiego, dr. Kraftą, b. posłem w Berlinie, a obecnie podsekretarzem w min. spraw zagranicznych, toczą się od pewnego czasu konferencje. Bierze w nich udział także Msgr. Ciziaci, teraźniejszy kierownik nuncjatury w Pradze. Prasa rzymska wyraża przekonanie, że niedaleką jest chwila przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych między Pragą a Watykanem.

Bułgarja. — Bułgarja pod względem

kościelnym jest podzielona na 2 rzymsko-katolickie diecezje z siedzibami biskupiemi w Sofji i Ruszczuku. Liczba katolików w sofijskiej diecezji, według najświeższych obliczeń, wynosi 21.231 wiernych. W całej diecezji jest 22 kościoły, z czego 6 w Sofji i Plowdowie, 12 w parafjach, 4 zaś pozostałe we wsiach, nie mających własnego duszpasterza. Liczba duchownych wynosi: 20 księży świeckich i 48 zakonników. W państwowych i prywatnych szkołach katolickich pobiera naukę 1440 chłopców i 1830 dziewcząt. Katolicy z własnych środków założyli 10 szkół początkowych i 12 gimnazjów na ogólną liczbę 3.700 uczniów i uczenic. Prócz katolików obrządku łacińskiego, liczy Bułgarja jeszcze 3.700 katolików obrządku wschodniego. Posiadają oni 9 kościołów, 8 kaplic, 3 szkoły prywatne z 10 nauczycielami i 27 duchownych. W Sofji wychodzi tygodnik katolicki pod nazwą *Istina*.

Litwa. — Na zjeździe katolickich partyj ludowych w Kolonji były minister litewski Bistras w sprawozdaniu swem o ruchu katolicko-społecznym w kraju, powiedział między innemi, że w Litwie 65% młodzieży należy do „Ligi Katolickiej Młodzieży Litewskiej“.

Stany Zjednoczone Ameryki. — *La Croix* opisuje prace katolików w Ameryce, świadczące o olbrzymim rozmachu. Oto — Rycerze Kolumba wznieśli w N.-Yorku nową siedzibę dla swej centrali. Gmach posiada 25 pięter. W czasie jego otwarcia uroczystego poświęcenia dokonał Kardynał Hayes z N.-Yorku. — Arcybiskup z Cincinatti podaje do wiadomości, że wkrótce zamierza otworzyć wielkie seminarjum duchowne, wyłącznie dla murzynów, aby duszpasterstwo w jego diecezji, w której przeważa ludność czarna, mogli sprawować kapłani-murzyni. — W uroczystość św. Trójcy otwarto w N.-Yorku nowy kościół, dla miejscowych hiszpanów. Kościół został przerobiony z wykupionej od żydów synagogi. — Do niedawna indjanie z plemienia Sioux odczuwali brak książki do nabożeństwa w ich języku. Centralny związek katolicki, dowiedziawszy się o tem, wydał własnym nakładem ten modlitewnik według tekstu, dostarczonego przez misjonarzy, pracujących w stanie South Dakota.

Japonja. — Wakująca diecezja Nagasaki w Japonji została podzielona na dwie diecezje: Nagasaki i Fukuoka. Biskupem pierwszej został Mgr. Jan Hayasaka. Nowy dostojnik Kościoła urodził się w Hakodate w 1885 r., kształcił się w Seminarjum Propagandy w Rzymie, a po powrocie do Japonji pełnił kolejno obowiązki administratora apostolskiego, sekretarza delegacji apostolskiej i teologa koncyljum w Tokio. Konsekracji pierwszego biskupa japońskiego, podobnie jak to było z pierwszymi biskupami chińskimi, dokona w październiku r. b. Ojciec św. osobiście.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja warszawska. — VII-my Międzynarodowy Kongres Studentów Katolików „Pax Romana“, rozpocznie się w Warszawie w dniu 11 sierpnia r. b., poczem obrady swe przeniesie do Częstochowy, Krakowa, Katowic i innych miast Polski, które będą przy sposobności zwiedzane przez uczestników zagranicznych Kongresu. Protektorat nad Kongresem objęli Kardynałowie: Hlond i Kakowski. „Pax Romana“ jest organizacją międzynarodową młodzieży katolickiej. Powstała ona w 1922 r. z inicjatywy młodzieży Hiszpanji, Holandji i Szwajcarji. Ma w założeniu swem za cel — konsolidację młodzieży w duchu katolicyzmu społecznego. Organizacja cieszy się uznaniem Episkopatu i Stolicy Apostolskiej. Dziś obejmuje organizacje młodzieży z 19 państw. Poza Europą należy do niej młodzież także Stanów Zjednoczonych.—W początku sierpnia zmarł w Warszawie ks. prałat H. Skimborowicz, proboszcz kościoła św. Krzyża, swego czasu redaktor *Kroniki Rodzinnej*, później *Dziennika Powszechnego*. Ostatnie lata ś. p. ks. prałat Skimborowicz spędził na plebanji św. Krzyża, z powodu słabego stanu zdrowia nie biorąc żywego udziału w pracach społecznych i dziennikarskich.

Archidiecezja lwowska. — Czynione są przygotowania do uroczystości koronacji Obrazu Matki Boskiej w klasztorze oo. Dominikanów w Podkamieniu. — Zaczęło we Lwowie wychodzić pismo p. t. *Posłaniec św. Grzegorza*, jako organ katolików-ormian, tworzących archidiecezję lwowską. Wydaje je ks. D. Kajetanowicz. W ostatnim numerze (za lipiec i sierpień 1927 r.) znajdujemy kilka interesujących artykułów z życia katolików tego obrządku, tak zupełnie nieznanego szerszemu ogółowi polskiemu. A więc sprawozdanie z prac restauracyjnych w katedrze ormiańskiej we Lwowie, obrazek z życia Nikorowicza, kompozytora muzyki „Chorału“, wiadomości o zakładzie im. Torosiewicza i in. Adres Redakcji: *Lwów, ul. Ormiańska 13.*

Diecezja płocka. — Katolickie Stowarzyszenie Żeńskie urządziło w niedzielę dnia 17 lipca „Dzień kobiety-polki“. Inicjatywę ku temu dał ks. Józef Strojnowski, sekretarz jeneralny na diecezję płocką dla spraw społecznych. „Dzień“ swój kobiety polskie rozpoczęły nabożeństwem. Na Mszy św. stowarzyszenia stanęły ze swemi sztandarami. Obok starszych pań przybyła żeńska młodzież, nawet z poza Płocka. Po nabożeństwie odbyło się zebranie w teatrze, gdzie referat wygłosiła p. Fejstowa z Warszawy. Mówiła świetnie, rysując ideał kobiety polki takiej, jakiej Polsce dzisiaj potrzeba. Referat poruszył to wszystko, co dzisiaj kobietę interesować powinno. Po przerwie obiadowej nastąpiły dalsze wykłady, a mianowicie p. Staufferowa z Sierpca opisała zlot młodzieży polskiej żeńskiej w Poznaniu. Następnie głos zabrał prof. z gimnazjum płockiego, p. K. Jędrzejewski, opisując przebieg Zjazdu Eucharystycznego w Inowrocławiu. Poczem odczytano uchwalone rezolucje. Rezolucje te protestowały przeciw nieskromności w ubiorach kobiecych, odwołując się do matek i domagając się wychowania dzieci na zasadach religji katolickiej, oraz żądały szkoły katolickiej. Inne znowu przypominały sprawy miłosierdzia, opartego na duchu Chrystusowym i zwracały się do władz duchownych o zalecenie duchowieństwu zakładania po parafjach dzieł miłosierdzia typu św. Wincentego. Ostatnie słowo zabrał ks. Strojnowski i zaznaczywszy obecne potrzeby, odwołał się do polskiej kobiety, wskazując, co może i powinna działać w domu, rodzinie, szkole, towarzystwie. W manifestacyjnym pochodzie udały się potem uczestniczki do katedry, gdzie do zebranych przemówił Arcypasterz, zachęcając je do ofiar dla Chrystusa. Sprawa Boża prędzej czy później musi zatryumfować. Błogosławieństwo biskupie zakończyło uroczystość.

Z piśmiennictwa.

Wielka Encyklopedja Rolnicza. Poznań.

Postęp w rolnictwie i związane z nim zwiększenie zbiorów powoduje jedynie propaganda najnowszych racjonalnych systemów uprawy roli, hodowli roślin i nasion, prowadzenia gospodarstwa hodowlanego najracjonalniejszemi sposobami i t. d.

W Polsce, kraju wybitnie rolniczym, nie posiadamy dotychczas wyczerpującej te zagadnienia literatury fachowej poza nielicznemi broszurami, nie obejmującemi całości wielkiej gałęzi produkcji, jaką jest bezspornie produkcja rolnicza.

Z rzeczywistem zadowoleniem przeto musimy przywitać wiadomość o zapoczątkowaniu wydania potężnego dzieła o charakterze praktyczno-naukowym p. t. *Wielka Encyklopedja Rolnicza* (Ilustrowany leksykon rolniczy), w którem mają być zobrazowane wszystkie gałęzie produkcji roślinnej, zwierzęcej, ekonomji rolniczej i nauk przyrodniczych w alfabetycznym porządku terminów. nazw i t. p.

Jest to naprawdę wydawnictwo niezbędne dla każdego gospodarza.

Udział w redagowaniu tego dzieła najwybitniejszych uczonych i fachowców z powyższych dziedzin gwarantuje wysoką wartość naukową tego dzieła. Wymienimy chociażby nazwiska pp.: Dr. E. Załęskiego — prof. Uniw. Jagiellońskiego, uczonego o sławie wszechświatowej, Dr. S. Celichowskiego— Dyrektora Stacji Dośw. Wielkopolskiej Izby

Rolniczej, D-ra Wodziczko — prof. Uniw. Poznańskiego, Inż. Rogozińskiego — lektora Uniw. Poznańskiego, D-ra Doermana—prof. Pań. Szkoły Mierniczo-Meljorac., Inż. Łebińskiego — Dyrektora nazwanej szkoły, D-ra J. Dobrowolskiego—prof. Poznańskiego Uniwersytetu, Inż. Kuryłło—Kier. Działu Ochrony Roślin Stac. Dośw. w Poznaniu i t.d. i t.d.

Pięknie wydany pierwszy zeszyt (których będzie 72), zawierając przeszło 4.000 wierszy, objaśnia około 400 pozycyj, terminów i nazw, rozpoczynających się od lit. A. W szczególności zwracają na siebie uwagę fachowe opracowania artykułów: „Absorbcja Gruntowa" D-ra Celichowskiego, „Absorbcja u roślin" Prof. Dr. A. Wodziczko, „Aklimatyzacja" — Prof. E. Załęskiego, „Agrest — jego ochrona" — Inż. Kuryłło, „Akcyza" — Inż. Ostrowskiego, „Akcyjne prawo", „Akumulatory" i t. d. i t. d.

Szczegóły o charakterze finansowym były umieszczone w dziale ogłoszeniowym poprzedniego numeru.

Zaznaczamy, że i pod tym względem realizatorowie tak doniosłego wydawnictwa zastosowali system prenumeraty, dając swym abonentom do 43% rabatu od ceny sprzedażnej i rozterminowując spłaty nawet kwartalnemi ratami.

Interesujących się bliżej *Wielką Encyklopedją rolniczą* odsyłamy do Redakcji tejże w Poznaniu (Spokojna 12).

Odpowiedzi Redakcji.

WKs. A. Ż.—O stypendjach mszalnych mamy w Kodeksie Prawa Kan. Ks. III cały artykuł IV, zatytułowany *De missarum eleemosynis seu stipendiis.* Stosując się do przepisów prawa należałoby powiedzieć, że proboszcz czy rektor kościoła nie ma prawa zatrzymywać połowy stypendjum, jako indemnizację, o ile odprawienie Mszy św. nie było połączone z wydatkami, jak np. większa ilość światła, dekoracja ołtarza, gra na organie i t. p., nawet chociażby Mszę św. odprawiał wikarjusz, chyba że była zawarta z proboszczem specjalna umowa. Kan. 840 § 1 głosi: „Qui Missarum stipes manuales ad alios transmittit, *debet eas integre transmittere*", gdyż według Kan. 827, „a stipe Missarum quaelibet etiam species negotiationis vel mercaturae omnino arceatur", a według kan. 2324 ten, kto ex stipendiis Missarum illegitimum lucrum caeperit, „ab Ordinario pro gravitate culpae puniatur, non exclusa, si res ferat, suspensione aut beneficii vel officii ecclesiastici privatione". Specjalne warunki mają oczywiście, też i swój wpływ.

W sprawie wykładów religji w szkołach. — *Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezj Wileńskiej.*— W związku z pismem Ordynarjusza Wileńskiego z dnia 12.VI.26 r. Nr. 2127 umieszczonem w *Kurendzie* Nr. 6 z 1926 r., Kurja uprzejmie prosi, by W-ni XX. Proboszczowie, prócz powiadomienia odnośnych Inspektoratów, jednocześnie powiadomili Kurję, w jakich szkołach będą wykładali religję w roku szkolnym 1927/8 sami, lub XX. Wikarjusze. — Dn. 6.VIII. 1927 r. Nr. 2854. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Od Administracji.

Zalegających z opłatą prenumeraty za drugie półrocze najuprzejmiej prosimy o rychlejsze wniesienie należności.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

X. FRANCISZEK KAFARSKI.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.